

Sygn. akt II K 276/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 lutego 2016 r.

Sąd Rejonowy w Kętrzynie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSR Małgorzata Kłek

Protokolant: p.o. sekr. sąd. Agata Gackiewicz

Prokurator Prokuratury Rejonowej: Jarosław Duczmalewski

po rozpoznaniu w dniach: 25 października 2016 r., 20 grudnia 2016 r. i 19 stycznia 2017 r. sprawy:

**S. P.**

**s. B. i W. z domu A.**

**ur. (...) w B.**

oskarżonego o to, że:

w dniu 6 sierpnia 2015r. w pobliżu miejscowości D. gm. K. kierując zestawem składającym się z ciągnika marki C. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą samowładowczą (...) podczas wykonywania prac załadunkowych nie zachował należytej ostrożności i nie upewnił się w sposób właściwy czy za kierowanym zestawem nie znajdują się przeszkody lub osoby, przez co wykonując manewr cofania lewymi kołami naczepy najechał na znajdującą się z tyłu I. T., czym spowodował u niej w sposób nieumyślny rozległe obrażenia klatki piersiowej i brzucha z uszkodzeniem narządów i krwotokiem wewnętrznym, które spowodowały u niej natychmiastowy zgon

***tj. o popełnienie czynu z art.155 kk***

I. oskarżonego **S. P.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego czynu i za to z mocy art.155 k.k. skazuje go na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 69 § 1 k.k., art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat,

III. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania Sądu o przebiegu okresu próby

IV. na podstawie art. 72 § 2 k.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 1000 (tysiąc) złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej,

V. na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 roku Prawo o Adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. Ż. kwotę (...) (tysiąc siedemset siedemdziesiąt sześć) złotych wynagrodzenia za obronę oskarżonego S. P. wykonywaną z urzędu oraz kwotę 408,48 (czteryście osiem 48/100) złotych tytułem podatku VAT od przyznanego wynagrodzenia;

VI. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w kwocie 1000 (tysiąc) złotych, zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych w pozostałej części, w tym od opłaty.

## UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny w sprawie :

S. P. ( obecnie 23 lata ) w dniu 17 lipca 2015 r. został zatrudniony na podstawie umowy zlecenie przez firmę (...) Spółka z o.o. w S. na umowę zlecenia do wykonywania czynności operatora maszyn według zapotrzebowania. S. P. został poddany szkoleniu wstępnemu i instruktażowi stanowiskowemu z uwzględnieniem tematyki organizacji stanowiska pracy operatora sprzętu rolniczego, podstawowych zasad przy pracach polowych i transporcie. W tej samej firmie została zatrudniona na podstawie umowy zlecenie I. T. (lat 24) w dniu 3 sierpnia 2015 r. , która miała zleczone wykonywanie prac w gospodarstwie rolnym według zapotrzebowania.

W dniu 6 sierpnia 2015 r. na polu w miejscowości D. były prowadzone prace rolnicze związane ze zbiorem zboża. Pracami kierował z ramienia spółki (...) , do którego obowiązków należało organizowanie i nadzorowanie prac związanych ze zbiorem plonów oraz przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Prace zorganizowane były w ten sposób, że zebrane przez kombajny zboże było przeładowywane na specjalistyczne przyczepy samowyladowcze, które następnie przejeżdżały w miejsce na skraju pola w pobliżu drogi dojazdowej , gdzie przeładowywano zboże na samochody ciężarowe. Następnie samochody ciężarowe przewoziły zboże do magazynu w D. i po wyladowaniu wracały na pole po kolejny ładunek. Operatorem jednego z zestawów składającego się z ciągnika marki C. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą samowyladowczą (...) był S. P.. Innymi podobnymi zestawami kierowali D. W. i T. M..

W tym dniu od około godziny 11-ej I. T. wykonywała prace na polu w miejscowości D. polegające na wypisywaniu pokwitowań dla kierowców samochodów ciężarowych , które po załadowaniu zbożem zjeżdżały z pola do magazynu. Na dworze był upał , temperatura powietrza przekraczała 30 stopni C.

Około godziny 17 -ej był prowadzony załadunek samochodu ciężarowego marki V. o nr rej. (...) kierowanego przez M. D.. Operator zestawu z przyczepą samowyladowczą D. W. dokonał częściowego załadunku zbożem do całkowitego opróżnienia swojej przyczepy. W trakcie przeładunku doszło do wysypania pewnej ilości zboża poza naczepę samochodu ciężarowego przez tylną niedomkniętą bortę . W celu doładowania naczepy do pełna, z drugiej strony ( od strony kierowcy ) , podjechał ustawiony w przeciwnym kierunku jazdy operator ciągnika C. z przyczepą samowyladowczą H. S. P.. W tym czasie obok kabiny samochodu V. znajdowała się I. T.. Po załadowaniu naczepy do pełna przekazała kierowcy samochodu wypisane kwity, po czym kierowca ten odjechał z miejsca przeładunku . Kierowca kolejnego do załadunku (...) z uwagi na rozsypane zboże podszedł do ciągnika S. P., żeby uzgodnić w jaki sposób podstawić przyczepę . S. P. przekazał, żeby nie rozjeżdżać zboża , w tym celu przestawi swój ciągnik do samochodu ciężarowego. S. P. postanowił cofnąć kierowanym przez siebie zestawem a następnie objechać wysypane zboże.

W tym czasie z tyłu za przyczepą samowyladowczą H. zestawu kierowanego przez S. P. znajdowała się I. T.. S. P. przed wykonaniem manewru cofania sprawdził w lusterkach wstecznych oraz oglądając się do tyłu czy za jego pojazdem nie znajdują się osoby lub przeszkody . Z uwagi na rozmiary przyczepy widoczność pola za przyczepą była ograniczona, pomimo tego nie upewnił się , że może bezpiecznie wykonać manewr. Cofając najechał na znajdującą się w bliskiej odległości za przyczepą niewidoczną w lusterkach wstecznych ciągnika I. T. tylnymi lewymi kołami naczepy. Następnie podjechał kilkanaście metrów do przodu. Wówczas zauważył leżącą na polu za ciągnikiem I. T.. Na ciele i odzieży I. T. znajdowały się ślady bieżnika opon przyczepy H.. Wezwany na miejsce zespół pogotowia ratunkowego stwierdził jej zgon.

W wyniku najechania kołami naczepy zestawu kierowanego przez S. P. I. T. doznała obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka na twarzy , tułowiu, złamania kilku żeber, rozdarcia III lewego międzyżebra , zmiżdżenia prawego płuca , krwiaków jam opłucnowych , krwiaków zaotrzewnowych, oderwanej prawej nerki szypuły naczyniowej , zmiżdżenia wątroby , stłuczenia i rozdarcia krezki jelita cienkiego , złamania obu kości łonowych , rozerwania

więzozrostów krzyżowo- biodrowych , krwiaków w tkankach miednicy , sińców i otarć na kończynach górnych i dolnych , które spowodowały jej zgon.

S. P. i I. T. w czasie zdarzenia byli trzeźwi.

S. P. posiadał prawo jazdy kategorii B , które uprawnia do jazdy po polu ciągnikiem rolniczym z przyczepą specjalistyczną , jaką jest przyczepa przeładowcza H..

Nie był karany sędownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie :

- wyjaśnień oskarżonego S. P. w części w jakiej Sąd dał im wiarę k. 303, 350-351, k. 354
- zeznań świadków T. T. k. 36, 351, P. G. k. 22-23,351v-352, P. P. k. 52, 352, M. D. k. 55-56, 352, W. D. k.58, 399 , S. R. k. 114,353, S. Z. k. 131, 353v-354, D. K. k.144,185, 353, J. M. k. 159, T. M. k. 321-322, 354 v, D. W. k. 325-326, 354v-355, J. B. k. 388,
- karta medyczna czynności ratunkowych k. 3 ,
- protokół oględzin miejsca zdarzenia wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem sytuacyjnym k. 4-13,
- protokół z badania stanu trzeźwości k. 14,
- protokoły oględzin pojazdu k. 16-17, 18-19,
- odpis umowy zlecenia wraz z kartą pracy k. 40-46
- odpis skrócony aktu zgonu k. 61,
- protokół pobrania krwi k. 64,
- wyniki badań krwi k. 65-69, 146-156,
- odpis dokumentacji dochodzenia powypadkowego k.70-112, 173-219,
- opinia biegłego z zakresu BHP k. 117-129,
- protokół oględzin i otwarcia zwłok k. 135-138,
- protokół eksperymentu procesowego wraz z dokumentacją fotograficzną i szkicem sytuacyjnym k.221-270,
- opinia biegłego z zakresu ruchu pojazdów k. 372-382, 389,
- zapytanie o karalność k. 390

S. P. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Przyznał się do tego , że wykonując manewr cofania najechał na I. T. , lecz jak stwierdził, nie było w tym jego winy. Wyjaśnił, iż cofając upewnił się, że w polu widzenia w lusterkach wstecznych oraz odwracając się do tyłu nie ma żadnych przeszkód czy osób, które uniemożliwiłyby wykonanie manewru. Z jego wyjaśnień wynika, iż około dwa tygodnie przed wypadkiem rozpoczął pracę obsługując zestaw składający się z ciągnika C. (...) z przyczepą samowyładowczą (...). Do jego obowiązków należał odbiór zboża od kombajnów , przewiezienie ich i załadunek na przyczepy ciągników siodłowych stojących na skraju pola. W dniu zdarzenia w godzinach popołudniowych odebrał od kombajnów zboże , miał załadowaną pełną przyczepę około 20 ton, przejechał na skraj pola, gdzie stały tiry. Inny pracownik obsługujący podobny zestaw przeładował zboże ze swojej przyczepy na przyczepę tira, część zboża się wysypała, ponieważ przyczepa tira była rozszczelniona. Oskarżony dopełnił ten zestaw i ciągnik siodłowy z pełną przyczepą odjechał z pola. Na przyczepie oskarżonego została

jeszcze część zboża. Kierowca kolejnego ciągnika siodłowego podszedł do niego i zapytał, czy ma podjechać do niego przejeżdżając przez pryzmę zboża. Oskarżony uznał, że kierowca nie powinien przejeżdżać po wysypanym zbożu. Podjął decyzję, że to on podjedzie do ciągnika siodłowego. Żeby właściwie się ustawić do załadunku musiał cofnąć zestaw, aby jadąc do przodu wykonać większy łuk i ustawić się równolegle burtą przy burcie ciągnika siodłowego. Sprawdził w lusterku wstecznym i oglądając się przez ramię do tyłu czy z tyłu jego zestawu nie ma żadnych osób i przeszkód. Nikogo i niczego nie widział za pojazdem, rozpoczął manewr cofania cały czas kontrolując jego przebieg w lusterku wstecznym i bocznych. Przejechał do tyłu około 2-3 metry, po czym ruszył do przodu wykonując łuk. W połowie tego manewru w lusterku lub oglądając się przez ramię w prawą stronę zauważył na kierunku, w którym wcześniej cofał sterzące buty. Przejechał jeszcze 2 metry po czym stanął i wysiadł z ciągnika. Przeszedł do tyłu za przyczepę i w odległości kilkunastu metrów za przyczepą zauważył leżące ciało kobiety. Była to I. T., która wcześniej wypełniała kwity dla kierowców ciągników siodłowych. Wcześniej w tej okolicy widział przejeżdżający tir, którego przyczepę dopełniał. Podał, że przyczepa samowładowca ma dość duże gabaryty podczas cofania nie ma pełnej widoczności tego co jest bezpośrednio za tylną burtą. Cofając nie widział żadnych osób.

Oskarżony podał, że ostatni raz widział pokrzywdzoną podczas podjeżdżania pod niedopełniony ciągnik siodłowy. Była koło kabiny kierowcy, wydaje mu się, że była od strony kierowcy, podawały mu jakieś kwity. Była między jego pojazdem a tym ciągnikiem siodłowym. Nie widział, gdzie odeszła. Rozmowa z następnym kierowcą zajęła chwilę, może 3 – 5 minut. W pobliżu, naprzeciwko niego, stały inne czekające ciągniki siodłowe. Po lewej stronie około 5 m od jego ciągnika była dosyć duża pryzma wapna. Była też usypana kupa zboża o wysokości 1 m. Tego dnia widział pokrzywdzoną w momencie, kiedy podjeżdżał pod ciągniki siodłowe. Manewr cofania wykonywał powoli, przejechał do tyłu 2-3 m. Spojrzał w lusterka i odwrócił się przez ramię, nie widział pokrzywdzonej. Stwierdził, że nawet, gdyby osobiście obszedł ciągnik, zanim by ponownie wsiadł, to różne rzeczy mogłyby się wydarzyć. Wyjaśnił, że był szkoleny w zakresie BHP po podjęciu pracy, na szkoleniu BHP mówiono o zasadach cofania. Nawet pracownicy mówili, żeby uważać, że z tyłu nic nie widać, jak się nie ma pewności, to żeby nie cofać. Zawsze się starali jak najwolniej, najdokładniej cofać, w miarę możliwości patrzeć, czy nikogo z tyłu nie ma. Nie pamięta, czy zapytał kierowcę samochodu ciężarowego (S. Z.) czy nie zapytał, czy coś stoi za jego pojazdem. Jak cofał, to kierowca ciągnika siodłowego już wszedł do swojego pojazdu, był 20-30 m od niego. Wymiary przyczepy H. to szerokość 2,5 m, wysokość około 3 m. Martwe pole obserwacji za przyczepą to odległość kilku metrów. Miał zamontowane CB radio w ciągniku, działało na odległość 100 m, była możliwość kontaktu z innymi kierowcami (wyjaśnienia k.303, 350-351, k. 354).

Sąd zważył co następuje :

Wyjaśnienia oskarżonego dotyczące okoliczności zdarzenia, w tym warunków panujących na polu w dniu zdarzenia, czynności podejmowanych bezpośrednio przed wypadkiem, sposobu wykonywania manewru cofania obsługiwanym przez niego zestawem, faktu niezauważenia pokrzywdzonej znajdującej się za przyczepą pomimo sprawdzenia w lusterkach wstecznych, a także zachowania po wypadku zasługują na wiarę albowiem znajdują potwierdzenie w innych zgromadzonych w sprawie dowodach uznanych przez Sąd za wiarygodne, dotyczą przy tym bezspornych okoliczności zdarzenia.

Przesłuchani w sprawie świadkowie pracujący w tym dniu na polu w większości przedstawili okoliczności zdarzenia w sposób zbliżony do oskarżonego.

M. D., kierowca ciągnika siodłowego, ładowanego bezpośrednio przed wypadkiem, podał, iż około godz. 17-ej jako pierwszy podjechał do niego ciągnik H. z prawej strony, jej ładunek nie był wystarczający do załadunku całości jego przyczepy. Jak był ładowany usłyszał przez CB radio, że z tylnej borty wysypuje się mu zboże. Domknął tylny bort. Ciągnik H. z prawej strony odjechał, zaś z lewej strony podjechał drugi taki ciągnik – kierowany przez oskarżonego - doładował zboże na przyczepę. Potem podeszła do niego pokrzywdzona, wypisała mu pokwitowanie, stała na zewnątrz przed samochodem, nie zauważył, aby działo się z nią coś niepokojącego. Po załadunku przyczepy i otrzymaniu kwitariusza ruszył do przodu w kierunku pobliskiej drogi dojazdowej do pola. Nie wiedział, gdzie w tym czasie znajdowała się pokrzywdzona, ruszając nie widział jej w lusterkach. O wypadku dowiedział się jak wrócił na pole po rozładunku. Nie wie w jaki sposób kobieta znalazła się z tyłu przyczepy za ciągnikiem. Nikt jej z tyłu przyczepy nie

widział. Tego dnia kobieta była cały czas w upale na słońcu, nikt jej nie zmieniał, w związku czym w trakcie dnia świadek, oczekując na załadunek brał pokrzywdzoną do kabiny, żeby ochłodziła się w klimatyzowanym pojeździe. Kierowcy z firmy (...) bardzo się spieszyli. Na rozprawie podał ponadto, że w momencie załadunku wychodził z kabiny, musiał obserwować jak trwa załadunek, musiał też wysiąść z pojazdu, żeby pokrzywdzona dała mu dokumenty. Po załadunku poszła w prawą stronę przed jego samochodem, w drugim kierunku. Nie widział jej potem, jak dała mu dokumenty. Wykluczył, aby mógł potrącić pokrzywdzoną. Po polu jechał z prędkością około 5 km/h. W ciągu dnia pokrzywdzona zawsze dalej stała od pojazdu, nie stwarzała zagrożenia. Z kierowcami ciągników miał kontakt przez CB radio.

Kierowca kolejnego ciągnika siodłowego, który miał być ładowany, S. Z., zeznał, iż ostatni raz widział I. T. między godziną 16 a 17. Nie widział momentu jej przejechania, był wtedy w pobliżu, około 30 metrów od ciągnika H. . Od momentu, gdy pokrzywdzona dała kartkę kierowcy poprzedniego tira do wypadku upłynęło około 5 minut. W tym czasie oskarżony kierujący ciągnikiem cofnął około 10 metrów, aby ominąć kupę zboża, która leżała na ziemi, następnie odjechał około 30 metrów, żeby wziąć luk i podjechać do kierowanego przez świadka tira. Wtedy na miejscu, gdzie cofał ciągnik, świadek zauważył coś niebieskiego, krzyknął do kierowcy ciągnika, że chyba przejechał dziewczynę, podbiegł do pokrzywdzonej, która po chwili zmarła. Leżała na miejscu, gdzie wcześniej cofał ciągnik. S. Z. podał, iż tego dnia nie widział, aby I. T. chowała się z tyłu lub z boku przyczepy H., aby ochronić się przed słońcem. Nie uskarżała się na żadne dolegliwości. Świadek wyraził przypuszczenie, iż mogła zemdleć od słońca, gdyby faktycznie stała za przyczepą zdążyłaby odejść, bo oskarżony cofał bardzo powoli.

Z zeznań świadka złożonych na rozprawie wynika, iż kontaktował się z oskarżonym przed wypadkiem czy ma podjechać, oskarżony nie chciał, aby rozjechać kupę zboża, powiedział, że cofnie i ominie wysypane zboże, przy czym świadek nie pamiętał, czy kontaktował się przez CB radio czy też podchodził i rozmawiał z oskarżonym, nie wykluczył tego. Oskarżony nie zwracał się do niego przez CB radio, żeby mu pomógł przy cofaniu, nie przypomina sobie, aby oskarżony pytał go, czy coś jest z tyłu za przyczepą. Przyczepa samowładowca ma duże gabaryty, nie widać przy cofaniu co dzieje się za przyczepą. Świadek z samochodu nie widział tyłu przyczepy oskarżonego, musiałby wysiąść z kabiny. Oskarżony od razu nie cofnął, upłynęło kilka minut, bo świadek zdążył wrócić do samochodu. Nie wie dokładnie, ile cofnął oskarżony czy 5- 6 metrów czy 10. Na pewno krzyknął do oskarżonego przez CB radio, że przejechał dziewczynę. Świadek nie widział, aby pokrzywdzona zachowywała się niewłaściwie, jak było załadowane, podchodziła od strony kierowcy, dawała karteczkę, kierowca odjeżdżał a ona odchodziła na bok.

Kolejny kierowca ciągnika siodłowego, P. P., około godziny 17-jej stał na polu jako drugi samochód do załadunku. W tym czasie przebiegał załadunek, nie zwracał na to uwagi. Kiedy zauważył, że koledzy biegną w stronę, gdzie rozładowywała się H., pobiegł w tym samym kierunku. Widział, leżącą na polu I. T., nie dawała oznak życia. W czasie dnia miał wielokrotnie kontakt z pokrzywdzoną, która wypisywała kwitariusze, nie uskarżała się na żadne dolegliwości. Ostatni raz widział ją, jak podawała kartkę M. D., po czym on odjechał. Nie widział, w którą stronę potem poszła, nie wie jak znalazła się z tyłu przyczepy, nie widział jej kręcącej się pomiędzy pojazdami. Od innych kierowców dowiedział się, jak doszło do wypadku. Na polu korzystali z CB radia, miał kontakt z innymi kierowcami oraz z operatorami zestawów.

W. D., kierowca samochodu ciężarowego, był na polu jak doszło do wypadku, stał w kolejce w odległości około 50 metrów od miejsca, gdzie trwał załadunek. Z jego zeznań wynika, iż nie widział momentu jak odjechał (...). Zauważył jak H. oskarżonego odjechała od miejsca rozładunku kilkanaście metrów, kierowca wyskoczył z kabiny i pobiegł w stronę leżącej na ziemi osoby. Świadek nie podchodził do miejsca zdarzenia, od innych kierowców dowiedział się, że I. T. nie żyje. Nie widział jej bezpośrednio przed wypadkiem. Pokrzywdzona wcześniej podchodziła do kierowców, wydawała karteczki, jej praca była niebezpieczna.

S. R., również kierowca ciągnika siodłowego, ostatni raz widział Iwonę Tańską około godz. 15.30, dostał od niej kartkę z ilością zboża i pojechał do magazynu do D.. Po powrocie na pole dowiedział się o wypadku. Tego dnia rozmawiał z pokrzywdzoną, nie uskarżała się na żadne dolegliwości. Według niego musiała zemdleć ponieważ był upał, pracowała od godziny 10-jej bez odpoczynku, inaczej zauważyła by cofający ciągnik.

D. W., pracował jako operator maszyn rolniczych, jeździł ciągnikiem rolniczym z przyczepą przeładowniczą. Z jego zeznań wynika, że przed wypadkiem ładował ciągnik kierowany przez M. D., przeładunek trwał około 5 minut, w tym czasie pokrzywdzona spisywała godzinę, numery rejestracyjne samochodu, orientacyjną ilość zboża na przyczepie. S. P. podjechał z drugiej strony samochodu ciężarowego. Po załadunku samochodu świadek odjechał, nie widział wypadku, dowiedział się o nim przez CB Radio. Według świadka pokrzywdzona stała w niebezpieczny sposób przy pojazdach, wielokrotnie widział, jak stała z tyłu między zestawem z przyczepą a ciężarówką, stała od strony kierowcy.

Kolejny operator ciągnika rolniczego z przyczepą samowładowniczą, T. M. również nie widział zdarzenia, był na drugim końcu pola, o wypadku dowiedział się z relacji innych osób. Na rozprawie podał, że widział jak pokrzywdzona stała z tyłu za samochodami, które się ładowały. Stwierdził, że przybywanie z tyłu pojazdu powinno być zabronione. Według świadka, jak kierowca cofa to powinien się upewnić czy nikogo nie ma za pojazdem. Zwykle kierowca drugiego pojazdu, który się ładuje, pomagał przy cofaniu.

W ocenie Sądu zeznania wskazanych świadków generalnie zasługują na wiarę, każdy z nich przedstawia zaobserwowane przez siebie okoliczności zdarzenia, zeznania ich w większości są spójne, zbieżne, wzajemnie się uzupełniają. Różna jest natomiast ocena przez świadków zachowania pokrzywdzonej przy podchodzeniu do pojazdów, część świadków – kierowcy ciągników siodłowych – nie stwierdzili, aby pokrzywdzona zachowała się niewłaściwie, kręciła się między pojazdami czy chowała za przyczepy. Zwykle podchodziła do kierowcy podawała karteczkę i odchodziła. Natomiast kierowcy ciągników z przyczepami samowładowniczymi przedstawiali, że pokrzywdzona stała w niebezpieczny sposób przy pojazdach, przy czym D. W. wskazywał na zachowanie pokrzywdzonej w podobny sposób jak kierowcy ciężarówek – pokrzywdzona stała pomiędzy ciągnikiem a samochodem ciężarowym podchodząc do kabiny kierowcy. Natomiast twierdzenia T. M. na rozprawie, iż pokrzywdzona chowała się z tyłu ładujących się pojazdów, jako odosobnione, nie zasługują na wiarę, świadek przedstawił taki sposób zachowania pokrzywdzonej dopiero na rozprawie, wcześniej nie podnosił tej istotnej okoliczności, co czyni jego zeznania w tym zakresie niekonsekwentnym.

Sąd dał wiarę zeznaniom P. G. kierującego pracami na polu w dniu zdarzenia, w tym w szczególności co do pouczenia pokrzywdzonej co do zasad zachowania się w pobliżu będących w ruchu pojazdów, świadek co do tych okoliczności zeznawał konsekwentnie, ponadto jako osobie nadzorującej prace na polu zależało mu, aby przebiegały one sprawnie i bezpiecznie. Świadek zeznał, że tego dnia jechał z pokrzywdzoną razem na pole, mówił jej, że ma unikać sytuacji niebezpiecznych, żeby nie przebywała za pojazdami lub pomiędzy nimi, stąd pokrzywdzona była świadoma, że przebywanie w miejscu ruchu pojazdów stanowi zagrożenie. Nie widział wypadku, był w innej części pola. Dowiedział się o zajściu od oskarżonego, pobiegł na miejsce zdarzenia. Widział I. T. leżącą na ziemi, częściowo wciśniętą w grunt, na jej ubraniu i ciele znajdowały się ślady bieżnika przyczepy przeładowniczej H., już nie żyła. Przed wypadkiem nie wskazywało, żeby źle się czuła. Okoliczności wypadku świadek znał z relacji S. P. i S. Z.. Oskarżony mówił mu, że przed cofaniem patrzył w lusterka wsteczne, ale jeśli pokrzywdzona znajdowała się za przyczepą, zdaniem świadka, nie mógł jej zauważyć.

Zeznania pozostałych przesłuchanych w sprawie świadków mają znaczenie drugorzędne, nie dotyczą bowiem okoliczności zdarzenia.

D. K. – pracownik biurowy firmy (...), była jednocześnie upoważniona przez firmę (...) do zawierania w jej imieniu umów o pracę. W imieniu tej firmy zawierała umowę z oskarżonym, a następnie z pokrzywdzoną I. T., ustnie w dniu 3 sierpnia 2015 r., umowa pisemna nie została podpisana. Według świadka I. T. nie posiadała przeszkolenia z zakresu BHP, była kierowana do różnych prac, z rana każdego dnia była instruowana przez P. G. jakie prace będzie wykonywać i jaką ma przy tym zachować ostrożność. Oskarżony odbył natomiast szkolenie z zakresu BHP. J. M. prezes zarządu A. S. w S. potwierdził, że I. T. była pracownikiem tej firmy zatrudnionym na umowę zlecenia, a jej praca nie wymagała nadzoru. J. B. kierownik firmy (...), zeznał, iż oskarżony był pracownikiem innej firmy, ale pracował na ich maszynach. Nie sprawdzali kierowców innych firm, czy mają odpowiednie uprawnienia. W ocenie świadka prawo jazdy kategorii B jest wystarczające do obsługi ciągnika z przyczepą samowładowniczą, przy czym operator musi

być przeszkolony do obsługi tego typu urządzenia. Oskarżony miał odpowiednie uprawnienia. Świadek stwierdził ponadto, iż pokrzywdzona miała stać na drogach wyjazdowych z pola, nie powinna się przemieszczać i ustawiać przy każdym pojeździe. Brał udział w eksperymencie, wyraził przekonanie, iż pokrzywdzona za przyczepą przeładownicą musiała być w pozycji leżącej, mogła być uderzona przez naczepę ciągnika siodłowego, przy czym te twierdzenia J. B. co do okoliczności wypadku należy traktować jako jego subiektywną ocenę. T. T., matka pokrzywdzonej, o wypadku dowiedział się wieczorem. Córka pracowała od momentu zatrudnienia po 15 godzin, od 9 rano do północy, do domu wracała o pierwszej w nocy, jadła normalne posiłki, brała swoją wodę i jedzenie do pracy. Sąd dał wiarę zeznaniom wskazanych świadków, są one spójne, konsekwentne, zeznania D. K. i J. M. znajdują potwierdzenie w dokumentach dotyczących zawarcia umów zlecenia.

Dowody zgromadzone w niniejszej sprawie nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie zachowania pokrzywdzonej bezpośrednio przed wypadkiem, w którym momencie znalazła się za przyczepą zestawu kierowanego przez oskarżonego, w jakiej odległości znajdowała się za przyczepą w momencie rozpoczęcia przez oskarżonego manewru cofania, czy wówczas stała za przyczepą i miała możliwość podjęcia działań obronnych czy też zasnęła i leżała na ziemi.

W protokole oględzin miejsca zdarzenia sporządzonym bezpośrednio po zdarzeniu opisano powypadkowe ustawienie pojazdów. Ciągnik, którym kierował oskarżony znajdował się wówczas w odległości kilkunastu metrów od ciała pokrzywdzonej. Dodatkowo na podstawie relacji uczestników zdarzenia dokonano sytuacyjnego ustawienia pojazdów V. kierowanego przez M. D. i zestawu ciągnika C. z przyczepą H. kierowanego przez oskarżonego, jakie mogło mieć miejsce przed zdarzeniem, ze wskazaniem miejsca ułożenia ciała pokrzywdzonej po wypadku.

W toku przeprowadzonego w dniu 1 marca 2016 r. eksperymentu procesowego (k. 221-270) dokonano dokładnych pomiarów ciągnika marki C. (...) oraz przyczepy przeładowniczej marki H., uczestniczącego w zdarzeniu w dniu 6 sierpnia 2015 r. oraz pomiarów odległości z jakiej możliwe było zauważenie osoby stojącej za przyczepą w lusterkach wstecznych znajdujących się przy kabinie ciągnika. Na podstawie pomiarów wyznaczono miejsce niewidoczne w lusterkach ciągnika w odległości do 20 metrów za przyczepą (szkiełko karta 270).

Z dokonanych pomiarów wynika w szczególności, iż osoba stojąca :

- bezpośrednio za przyczepą H. - jest widoczna w odległości 0,3 metra od lewej tylnej krawędzi przyczepy w lewym lusterku,

- w odległości 2, 4, 6 i 8 metrów za przyczepą jest widoczna w odległości 0,35 od lewej tylnej krawędzi przyczepy w lewym lusterku

przy czym we wskazanych punktach widoczne było dokładnie tylko lewe ramię osoby na wysokości 1,55 m

- bezpośrednio za przyczepą przy prawym tylnym narożniku jest widoczna w odległości 0,3 metry od prawej tylnej krawędzi przyczepy w prawym lusterku

- w odległości 2 metrów za przyczepą przy prawym tylnym narożniku jest widoczna w odległości 0,4 metry od prawej tylnej krawędzi przyczepy w prawym lusterku

- 4 metry za przyczepą przy prawym tylnym narożniku jest widoczna w odległości 0,45 metra od prawej tylnej krawędzi przyczepy w prawym lusterku

- w odległości 6 metrów za przyczepą przy prawym tylnym narożniku jest widoczna w odległości 0,5 metra od prawej tylnej krawędzi przyczepy w prawym lusterku

przy czym we wskazanych punktach widoczne było dokładnie tylko prawe ramię osoby na wysokości 1,55 m

- w odległości 8 metrów za przyczepą przy prawym tylnym narożniku jest widoczna z odległości 0,6 metra od prawej tylnej krawędzi przyczepy, przy czym we wskazanych punktach widoczna była osoba od uda wzwyż.

Szerokość przyczepy wynosiła 2,9 m , wysokość tylnej części skrzyni ładunkowej przyczepy w jej środkowej części wynosiła około 3,9 m, a po bokach tylnej części około 3,65m.

Z opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych W. R. wynika, iż bezpośrednią przyczyną wypadku był manewr cofania wykonany przez kierującego ciągnikiem C. z przyczepą H., który nie upewnił się bezpośrednio przed jak i w trakcie wykonywanego manewru cofania czy za zespołem pojazdów nie znajdują się przeszkody czy osoby. Wskutek zaniechania takich działań kierujący ciągnikiem doprowadził do przejechania I. T.. Biegły wskazał, iż kierujący ciągnikiem C. z przyczepą H. miał obowiązek podejmując manewr cofania ustąpić pierwszeństwa pojazdowi lub innej osobie znajdującej się za pojazdem , sprawdzić czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia bezpieczeństwa ruchu oraz upewnić się czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda . W razie trudności w osobistym upewnieniu się , kierujący ciągnikiem C. obowiązany był zapewnić sobie pomoc innej osoby. Gdyby kierujący dopełnił tych obowiązków w sposób właściwy i możliwy do zrealizowania, do wypadku by nie doszło.

Biegły dokonując analizy materiału dowodowego, w tym dokumentacji fotograficznej sporządzonej podczas oględzin miejsca zdarzenia, uwzględniającej także usytuowanie pojazdów wskazane przez uczestników w fazie poprzedzającej wypadek oszacował, iż odległość dzieląca stopy kobiety od tyłu przyczepy będącej w pozycji przed ruszeniem była najprawdopodobniej większa od długości ciała kobiety i wynosiła prawdopodobnie około 2- 2,5 metra. Odległość tyłu przyczepy od pozycji stóp ciała kobiety nie została zmierzona podczas oględzin miejsca zdarzenia. Również na podstawie analizy dokumentacji fotograficznej przy uwzględnieniu śladów wygniecionego ścierniska pozostawionych przez ciągnik C. z przyczepą H. biegły oszacował usytuowanie krańców tych śladów , przyjmując , iż oskarżony wykonując manewr cofania przejechał do tyłu odległość około 5,1 – 5,6 metra. Biegły wskazał, iż na podstawie śladów ujawnionych na miejscu zdarzenia , jak też źródeł osobowych, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy bezpośrednio przez kontaktem z przyczepą ciało kobiety znajdowało się w pozycji spionizowanej i po potrąceniu przez przyczepę upadło na ziemię na obszar odpowiadającym szerokości wewnętrznych części lewych kół przyczepy H., po czym zostało przejechane przez wewnętrzną część lewych kół przyczepy. Przy takiej wersji zdarzenia należy przyjąć , że w fazie rozpoczynania cofania ciągnika rolniczego z przyczepą H. pokrzywdzona znajdowała się na obszarze obejmującym szerokość obszaru niewidocznego w lusterkach wstecznych ciągnika C. z punktu widzenia kierującego nim , a zatem około 0,35 m od lewego boku przyczepy do około 0,40 – 0,45 m od prawego boku przyczepy i w odległości od krawędzi tylnej ściany przyczepy do około 2 – 2,5 metra za tylną ścianą przyczepy H..

Na podstawie analizy materiału dowodowego biegły sformułował wnioski wskazując , iż podczas zdarzenia zespół pojazdów złożony z ciągnika rolniczego C. z przyłączoną z jego tyłu przyczepą H. kierowany przez oskarżonego w trakcie manewru cofania na terenie pola uprawnego , lewymi kołami przyczepy ( tylnym i najprawdopodobniej środkowym) przejechał znajdującą się za przyczepą I. T. . W chwili pierwszego kontaktu tyłu przyczepy H. z pokrzywdzoną w trakcie cofania , zespół pojazdów składający się z ciągnika C. z przyczepą H. mógł jechać z prędkością maksymalną około 7-8 km/h. W chwili rozpoczęcia manewru cofania ciągnika C. z przyczepą H. pokrzywdzona znajdowała się za przyczepą , kierujący ciągnikiem rozpoczął manewr cofania i po przejechaniu około 5,1 - 5,6 metra do tyłu zatrzymał się . W trakcie tego manewru koła lewego boku przyczepy tylne i najprawdopodobniej środkowe przejechało przez ciało kobiety. Nie można wykluczyć , że wcześniej kobieta była w pozycji spionizowanej i została potrącona przez elementy tyłu przyczepy H., a następnie będąc w pozycji leżącej została przejechana.

W ocenie biegłego na podstawie materiału dowodowego nie można określić czy bezpośrednio przed pierwszym kontaktem z przyczepą pokrzywdzona była w pozycji spionizowanej , w takim wypadku miałyby ona możliwość przemieszczenia , czy też w leżącej i nie mogła się przemieszczać. Gdyby znajdowała się w pozycji spionizowanej w odległości około 2- 2,5 metra za tyłem przyczepy i podjęła prawidłowe reakcje , to miałyby możliwość zejścia w bok z toru ruchu przyczepy, nawet gdyby stała w przybliżeniu na przedłużeniu osi podłużnej przyczepy. W takich warunkach podejmując właściwe działania obronne mogłaby uniknąć potrącenia i przejechania przez przyczepę H.. Jeżeli w chwili ruszenia przyczepy H. do tyłu była bliżej tyłu przyczepy niż odległości 2- 2,5 metra , należy uznać , iż w znacznym stopniu mogła ograniczyć lub pozbawić się możliwość podjęcia skutecznych działań obronnych . Takie zachowanie pokrzywdzonej – przebywanie bezpośrednio za przyczepą lub zaniechanie podjęcia czynności obronnych ,



jeśli znajdowała się w odległości około 2-2,5 m za przyczepą należy uznać za nieprawidłowe i rozpatrywać jako kolejną przyczynę zaistnienia analizowanego wypadku. Przy przyjęciu wersji zdarzenia, że pokrzywdzona bezpośrednio przed wypadkiem utraciła przytomność, należy uznać, że w czasie wypadku, w trakcie którego jej ciało zostało przejechane przez koła przyczepy, nie miała ona możliwości podjęcia jakichkolwiek działań obronnych. Biegły wskazał przy tym, iż samo przebywanie kobiety w okolicznościach zaistniałego zdarzenia, w odległości kilku metrów za przyczepą należy uznać za brak ostrożności i przezorności przez kobietę i ocenić jako zachowanie nieprawidłowe.

Sąd podzielił opinie W. R. biegłego z zakresu badania wypadków drogowych tak pisemna jak i ustną w całości, uznając je za jasne, zrozumiałe, kompletne, zgodne z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego. Zawarte w nich wnioski zostały szczegółowo i logicznie umotywowane, znajdują w pełni odzwierciedlenie w przeprowadzonych badaniach. Biegły wydający opinię uwzględnił całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym wyniki eksperymentu procesowego określającego miejsca niewidoczne z tyłu przyczepy, i rozważył możliwe warianty dotyczące przebiegu zdarzenia wypadku drogowego w tym pozycji pokrzywdzonej, nie przesądzając żadnej z możliwych wersji zdarzenia. W ocenie Sądu przyjęty do analizy sposób oszacowania odległości pokrzywdzonej od tyłu przyczepy jak też długości śladów cofania przyczepy nie budzi zastrzeżeń pod kątem prawidłowości i przydatności do opiniowania w niniejszej sprawie, zwłaszcza, iż ustalenia te znajdują potwierdzenie w źródłach osobowych (zeznania świadka S. Z.) Z tych względów Sąd uznał opinie za rzetelne i fachowe, zrozumiałe, pełne, zaś zawarte w nich wnioski za logicznie umotywowane i znajdujące oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym.

Podobną ocenę zachowania uczestników zdarzenia przedstawił w opinii pisemnej biegły sądowy z zakresu BHP M. P., analizujący zdarzenie pod kątem naruszenia przepisów prawa pracy. Biegły wskazał na odpowiedzialność oskarżonego jako kierującego zestawem ciągnika z przyczepą samowyladowczą polegającą na zaniechaniu przestrzegania zasad bezpieczeństwa poprzez nieupewnienie się co do obecności osób za przyczepą samowyladowczą. Ze strony I. T. odpowiedzialność ta polegała na przemieszczeniu się za przyczepę samowyladowczą po wręczeniu pokwitowania kierowcy samochodu transportującego zboże w obszar, gdzie ze stanowiska operatora ciągnika z przyczepą samowyladowczą była niewidziana. Biegły wskazał także na zaniechanie ze strony kierującego pracami P. G. poprzez niewyegzekwowanie przestrzegania zasad bezpieczeństwa przez I. T.. Z opinii biegłego sądowego z zakresu BHP M. P. wynika ponadto, iż na zaistnienie wypadku miało wpływ wiele przyczyn i czynników jak niewywiązywanie się z obowiązków pracodawcy związanych z zatrudnieniem I. T. tj. próba zawarcia umowy zlecenia zamiast umowy o pracę i wynikający stąd brak wymaganych badań do pracy dopuszczających do pracy na stanowisku, szkolenia wstępnego, wyposażenia w obuwie robocze, zapewnienia napojów wobec wysokiej temperatury panującej w okresie wykonywanych prac w początkach sierpnia 2015 r., brak przeprowadzonej oceny ryzyka zawodowego dla stanowiska pracy I. T., co skutkowało brakiem przemyślenia lub zlekceważeniem mogących wystąpić zagrożeń, a następnie brak opracowania odpowiedniej instrukcji stanowiskowej, pośpiech pracujących operatorów ciągników z przyczepami samowyladowczymi, panująca w okresie prac wysoka temperatura powietrza, brak przerw w pracy, brak możliwości schłodzenia organizmu przez I. T., co mogło mieć wpływ na zmniejszenie jej uwagi i koncentracji oraz na możliwość pogorszenia samopoczucia czy wręcz zasłabnięcia.

Sąd podzielił stanowisko zawarte w opinii biegłego z zakresu BHP odnośnie osób odpowiedzialnych za zaistnienie zdarzenie pod kątem zasad bezpieczeństwa pracy, albowiem opinia w tym zakresie jest jasna, zgodna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, uwzględnia zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Natomiast przedstawione przez biegłego wnioski co do przyczyn wypadku związanych z naruszeniem prawa pracy opierają się na założeniu, iż I. T. faktycznie wykonywała pracę na podstawie stosunku pracy. Inaczej tę kwestię ocenił Inspektor Pracy w protokole kontroli w zakresie badania okoliczności i przyczyn wypadku, stwierdzając, iż I. T. wykonywała pracę na podstawie umowy zlecenia. Jednocześnie w protokole kontroli wskazano, iż pracodawca obowiązany jest do zapewnienia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy osobom wykonującym pracę na innej podstawie niż stosunek pracy w zakładzie pracy lub w innym miejscu wyznaczonym przez pracodawcę. W niniejszej sprawie takich warunków poszkodowanej zleceniobiorczyni nie zapewniono.

Nie rozstrzygając kwestii prawidłowości podstawy zatrudnienia pokrzywdzonej – nie ma to znaczenia dla zakresu odpowiedzialności oskarżonego – w ocenie Sądu niewątpliwie w niniejszej sprawie miało miejsce niedopełnienie przez

pracodawcę pokrzywdzonej obowiązku zapewnienia jej bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, co mogło mieć pośredni wpływ na zaistnienie zdarzenia. Zaniechań w tym zakresie dopuścił się także P. G. bezpośrednio nadzorujący przebieg prac wykonywanych na polu.

Bez wątplenia ostatnimi osobami, które widziały pokrzywdzoną na polu był oskarżony i kierowca (...). Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że ostatni raz widział pokrzywdzoną podczas podjeżdżania pod niedopełniony ciągnik siodłowy. Była koło kabiny kierowcy, wydaje mu się, że była od strony kierowcy, podawała mu jakieś kwity. Była między jego pojazdem a tym ciągnikiem siodłowym. Nie widział, gdzie odeszła. Z zeznań świadka M. D. w postępowaniu przygotowawczym wynika, że po doładowaniu jego naczepy przez oskarżonego podeszła do niego pokrzywdzona, wypisała mu pokwitowanie, stała na zewnątrz przed samochodem. Po załadowaniu przyczepy i otrzymaniu kwitariusza ruszył do przodu w kierunku pobliskiej drogi dojazdowej do pola. Nie wiedział, gdzie w tym czasie znajdowała się pokrzywdzona, ruszając nie widział jej w lusterkach. Natomiast na rozprawie M. D. stwierdził, że w momencie załadunku wychodził z kabiny, musiał obserwować jak trwa załadunek, musiał też wysiąść z pojazdu, żeby pokrzywdzona dała mu dokumenty. Po załadunku poszła w prawą stronę przed jego samochodem, w drugim kierunku. Nie widział jej potem, jak dała mu dokumenty. W ocenie Sądu rozbieżność co do miejsca przebywania pokrzywdzonej przy załadunku samochodu M. D. należy rozstrzygnąć zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonego z których wynika, iż I. T. podając kwity kierowcy stała przy kabinie od strony kierowcy pomiędzy pojazdem oskarżonego a ciągnikiem siodłowym. Na takie ustawienia pokrzywdzonej w momencie podchodzenia jej do kierowców samochodów ciężarowych wskazywali też inni świadkowie. Natomiast zeznania M. D. na rozprawie, w których wskazuje, iż wysiadał z kabiny, aby odebrać dokumenty od pokrzywdzonej należy odrzucić jako odmienne od okoliczności podawanych w postępowaniu przygotowawczym, kiedy świadek na pewno lepiej pamiętał zdarzenie. P. za prawdziwe okoliczności co do przebywania pokrzywdzonej podane przez świadka w postępowaniu przygotowawczym. Sąd dał wiarygodności M. D., w których zaprzecza, aby odjeżdżając z pola potrafił pokrzywdzoną. W ocenie Sądu w niniejszej sprawie brak jest dowodów wskazujących, iż przed najechaniem przez przyczepę samowładowczą zestawu kierowanego przez oskarżonego pokrzywdzona została potracona przez naczepę samochodu ciężarowego marki V. kierowanego przez M. D.. Jak wskazał biegły z zakresu badania wypadków drogowych z dokumentacji powypadkowej nie wynika, aby samochód V. kierowany przez M. D. nosił jakiegokolwiek ślady kontaktu z przeszkodą w tym z osobą I. T.. Również brak jest podstaw do takich ustaleń na podstawie zeznań świadków, zaś wyjaśnienia oskarżonego w tej kwestii opierają się jedynie na jego przypuszczeniach nie znajdujących potwierdzenia w zgromadzonych dowodach.

W świetle zgromadzonych w sprawie dowodów wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się on do popełnienia zarzucanego mu czynu wynikającego z niezachowania należytej ostrożności i nieumyślnego spowodowania śmierci pokrzywdzonej nie zasługują na wiarę. Wyjaśnienia te są wynikiem subiektywnej oceny okoliczności zdarzenia przez oskarżonego jak też przyjętej przez niego linii obrony zmierzającej do uwolnienia go od odpowiedzialności karnej za zarzucany mu czyn. Oskarżony stoi na stanowisku, iż obserwując pole za przyczepą w lusterkach wstecznych oraz odwracając się przez ramię, nie widząc pokrzywdzonej za przyczepą, dopełnił niezbędnych czynności do bezpiecznego wykonania manewru cofania.

Zdarzenie miało miejsce poza drogą publiczną, jednak w zakresie koniecznym do uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób w miejscu, gdzie odbywał się ruch pojazdów, obowiązywały przepisy ruchu drogowego. Obowiązkiem oskarżonego kierującego ciągnikiem C. z przyłączoną przyczepą H. podejmującego manewr cofania było zatem ustąpienie pierwszeństwa pojazdowi lub innej osobie znajdującej się za zespołem pojazdów, sprawdzić czy wykonywany manewr nie spowoduje zagrożenia ruchu oraz upewnić się czy za pojazdem nie znajduje się przeszkoda. Oskarżony miał świadomość tego obowiązku, przeszedł odpowiednie szkolenie BHP, jak sam wyjaśnił, z uwagi na rozmiary przyczepy widoczność pola za przyczepą była istotnie ograniczona. Inni pracownicy zwracali mu uwagę, że z tyłu nic nie widać, jak się nie ma pewności, to żeby nie cofać. Na rozmiar „martwego pola” za tyłem przyczepy zestawu kierowanego przez oskarżonego wskazują pomiary wykonane podczas eksperymentu w dniu 1 marca 2016 r, zobrazowane w dokumentacji fotograficznej oraz sporządzonym szkicu. Wynika z nich, że w odległości do 20 metrów za tyłem przyczepy H. miejsce niewidoczne w lusterkach wstecznych ciągnika C. dotyczy pola wzdłuż podłużnej osi przyczepy o szerokości bliskiej 2 metrów (szerokość tyłu przyczepy to 2,9 metra). Oskarżony

nie mógł widzieć pola za przyczepą znajdującego się w środkowej części przyczepy, na co wskazywał także świadek P. G.. Oskarżony miał przy tym świadomość przebywania przez I. T. w pobliżu kierowanego przez niego zespołu pojazdów w związku z przekazywanym pokwitowaniem kierowcy samochodu ciężarowego. Pokrzywdzona czynności te wykonywała w podobny sposób pracując na polu od godziny 11-ej, przekazując pokwitowania kierowcom podchodziła do ich kabiny od strony kierowcy, stając między innymi pomiędzy samochodem ciężarowym a ciągnikiem z przyczepą samowyladowczą, co było oceniane także przez oskarżonego jako niewłaściwe. W tej sytuacji obecność osoby pokrzywdzonej na polu poza pojazdami nie było dla oskarżonego zaskoczeniem. W tej sytuacji sprawdzenie przez oskarżonego jedynie w lusterkach wstecznych i oglądając się do tyłu pola za przyczepą, przy znacznie ograniczonym polu obserwacji, przed podjęciem decyzji o wykonaniu manewru cofania było niewystarczające. Oskarżony w takiej sytuacji miał obowiązek należytego upewnienia się, czy za kierowanym przez niego zestawem nie znajdują się inne osoby lub przeszkody osobiście bądź przy pomocy innych osób. Oskarżony mógł przy tym skorzystać z pomocy kierowców stojących w pobliżu samochodów ciężarowych, z którymi miał kontakt przez CB radio. Oskarżony przed podjęciem manewru cofania nie upewnił się w należyty sposób czy za prowadzonym przez niego zestawem pojazdów nie znajdują się inne osoby czy przeszkody, w wyniku czego wykonując manewr cofania najechał przyczepą na znajdującą się z tyłu I. T.. Gdyby oskarżony w sposób należyty i możliwy do wykonania upewnił się przed cofaniem, czy za pojazdem nie ma innych osób, niezależnie od zachowania samej pokrzywdzonej, do wypadku by nie doszło.

W świetle powyższego wina oskarżonego i okoliczności popełnienia zarzucanego mu czynu nie budzą wątpliwości.

Oskarżony S. P. swoim zachowaniem polegającym na tym, że w dniu 6 sierpnia 2015r. w pobliżu miejscowości D. gm. K. kierując zestawem składającym się z ciągnika marki C. (...) o nr rej. (...) wraz z przyczepą samowyladowczą (...) podczas wykonywania prac załadunkowych nie zachował należytej ostrożności i nie upewnił się w sposób właściwy czy za kierowanym zestawem nie znajdują się przeszkody lub osoby, przez co wykonując manewr cofania lewymi kołami naczepy najechał na znajdującą się z tyłu I. T., czym spowodował u niej w sposób nieumyślny rozległe obrażenia klatki piersiowej i brzucha z uszkodzeniem narządów i krwotokiem wewnętrznym, które spowodowały u niej natychmiastowy zgon wyczerpał znamiona przestępstwa z art.155 kk

Odpowiedzialności z art. 155 kk ma miejsce wówczas, gdy śmierć człowieka jest niezamierzonym następstwem działania sprawcy, polegającym na niezachowaniu reguł ostrożności w sytuacji, w której na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o ludzkie życie lub przewidywania skutków własnych działań można wymagać od człowieka, aby nie dopuścił do nastąpienia przestępnego skutku. Reguły obowiązujące w danych okolicznościach są to wymagania stawiane osobie przygotowanej do wykonywania czynności, posługującej się właściwym narzędziem i wykonującej czynność zgodnie z wiedzą i doświadczeniem.

Przy wymiarze kary Sąd na korzyść oskarżonego przyjął dotychczasową niekaralność jak też stopień zawinienia - oskarżony spowodował nieumyślnie skutek w postaci śmierci pokrzywdzonej w wyniku niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, chociaż możliwość spowodowania takiego skutku mógł przewidzieć. Sąd miał przy tym na uwadze, iż do zaistnienia zdarzenia przyczyniła się pokrzywdzona, która w nieprawidłowy sposób, niezgodnie z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy, znalazła się z tyłu przyczepy samowyladowczej w miejscu niewidocznym dla oskarżonego. Z uwagi na dotychczasową niekaralność oskarżonego, jego warunki i właściwości osobiste -oskarżony prowadzi ustabilizowany tryb życia, jak też charakter i okoliczności popełnionego przez niego nieumyślnie czynu Sąd zawiesił wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary na okres próby 2 lat, nakładając na oskarżonego stosownie do treści art. 72§1 kk odpowiedni obowiązek - informowanie Sądu o przebiegu okresu próby.

Zawieszając wykonanie kary Sąd na podstawie art. 72 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 1000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej które, z uwagi na charakter naruszonego dobra, wzmocni wychowawcze oddziaływanie kary na oskarżonego.

O kosztach nieopłaconej obrony oskarżonego wykonywanej z urzędu Sąd orzekł na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze oraz przepisów wykonawczych.

Sąd mając na względzie wysokość dochodów oskarżonego obciążył go w części kosztami postępowania w kwocie 1000 zł , zwalniając na podstawie art.624§1 kpk od zapłaty pozostałych kosztów i opłaty.